



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ W trosce o umiłowanie Eucharystii – część 44: Doskonalenie modlitwy
- ❖ „Ojcze nasz” według św. Cypriana

KALENDARIUM

- 4 marca Święto św. Kazimierza, królewicza;
- 7 marca Wspomnienie dowolne św. Perpetuy i Felicyty, męczennic.

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.

Mk 9, 7

Ta wypowiedź, będąca głosem Boga Ojca, jest dla nas bardzo ważna i potrzebna, bo wielu ludzi chciałoby widzieć w Jezusie tylko jakiegoś guru, filozofa, bioenergoterapeutę, może zdolnego przywódcę społecznego, ale nigdy nie Syna Bożego.

Pokusa taka groziła także Apostołom i właśnie dlatego trzech najbliższych sobie uczniów, Jezus zabrał na Górę Przemienienia. Każdy, kto bywa w górach i lubi wychodzić wcześniej rano na długie, piesze wycieczki, wie jak można się wtedy zasapać i zmęczyć, ale nagroda, jaka czeka wytrwałego turystę na szczytach, warta jest największego wysiłku. I może nawet nie tyle same widoki są nagrodą – na wspaniałych fotografiach czy w telewizji można przecież podziwiać jeszcze lepsze i to nie ruszając się z domu. Ale zachwyca człowieka właśnie poczucie bezpośredniego uczestnictwa w jakimś misterium piękna, doświadczenie potęgi i piękna przyrody, poczucie jedności i harmonii. Nic dziwnego, że każdy chciałby trwać w tej harmonii wiecznie, niejako „rozbić” tu namiot swego życia i już nigdzie nie wracać, a już najmniej do zadymionych miast, szkół, pracy.

A przecież to tylko przyroda, a tam, na Górze Tabor, był sam Bóg! Czy można się dziwić Apostołom, że stracili głowę? Znaleźli się wtedy w niebie! Na tej podstawie teologowie wyciągają wniosek, że do istoty nieba będzie należała uszczęśliwiająca wizja Boga. Bóg chce już teraz dać nam przedsmak tego szczęścia. Wie, że jest to człowiekowi potrzebne – zwłaszcza na wypadek pokusy albo w chwilach próby.

Do takiego osobistego spotkania z Bogiem powinniśmy dążyć. Czy to możliwe? W sensie dosłownie takim, jak na Taborze, czyli żeby zobaczyć lśniąca szatę Jezusa – nie. Ale w sensie duchowym – tak! Właśnie po to jest Wielki Post. Mamy wyruszyć na taką „wyprawę” na swoją Górę Przemienienia, która pozwoli nam na nowo spojrzeć na Jezusa oczami wiary, zobaczyć w Nim coś więcej, niż dotąd.

Aby to było możliwe, musi dokonać się nasze przemienienie. Potrzebny jest więc wysiłek samotności i oderwania: trzeba oddalić się od tłumu, od telewizji, hałasu, od codziennych trosk i spraw, i wznieść się ponad przeciętność i codzienność. Doświadczymy wtedy innego życia, potrafiemy z dystansem i w prawdzie spojrzeć na swoją codzienność, a gdy wrócimy znów do codzienności, będziemy mieli moc, aby tę codzienność przemieniać.

Doskonalenie modlitwy

Msza święta jest zbiorową modlitwą całego Kościoła, ale sprawowaną w konkretnych warunkach, ze ściśle określoną wspólną zgromadzoną przy ołtarzu, jest modlitwą zebranego ludu. O atmosferze tej modlitwy decydują ci, którzy stanęli, by razem z kapłanem wielbić Ojca. Natomiast jej wartość punktu widzenia ludzkiego wkładu jest sumą wartości modlitw poszczególnych uczestników. Ostatecznie kapłan zbiera do „koszyka” modlitwy uczestników i znosi je Ojcu i tu ujawnia się jeden szczegół tej rzeczywistości. Ludzie tak się modlą w czasie Mszy świętej, jak modlą się prywatnie.

Wśród wiernych stojących przed ołtarzem często nie widać większego modlitewnego zaangażowania. Ale czy oni w ogóle umieją się modlić? Czy żądanie, by modlili się w czasie Mszy świętej, nie jest podobne do pretensji o zdobywanie szczytu, wysuwanej wobec ludzi, którzy jeszcze nie nauczyli się dobrze chodzić?

Święta Uczta Ofiarna jest wielką modlitwą i uczestniczenie w niej wymaga opanowania sztuki modlenia się poprzez naukę. Jezus tę naukę traktował

jako część swej misji na ziemi. Pierwszych uczestników Uczty w Wieczerniku uczył modlitwy, czyli rozmowy z Ojcem Niebieskim.

Dzisiejszy człowiek wie, że nie umie się modlić, a chciałby to czynić możliwie dobrze. Czasem usprawiedliwia się brakiem czasu na pacierz, ale zawsze uznaje opuszczenie modlitwy za grzech i kto wie czy to nie jest najkrótsza droga do pogłębienia życia religijnego. Paradoks polega jednak na tym, że im bardziej ludzie czekają na pouczenie o modlitwie, tym rzadziej je słyszą. Wezwań do modlitwy podaje się wiele, natomiast konkretne pouczenia dotyczące tego, jak się modlić, są bardzo rzadkie.

Gdyby udało się nauczyć ludzi modlić się w duchu słów „Ojcze nasz”, a więc w duchu ewangelicznym, to wszelkie dalsze pouczenia na temat Mszy świętej i uczestnictwa w niej byłyby przyjmowane bez oporów i zastrzeżeń. Wierni odkryliby Ofiarę Eucharystyczną jako najdoskonalszą formę modlitwy i zrobiliby wszystko, na co ich stać, by swe uczestnictwo w tej modlitwie Chrystusa i Kościoła nieustannie doskonalili.

„OJCZE NASZ” WEDŁUG ŚW. CYPRIANA

Nasza modlitwa jest powszechna i wspólna i gdy się modlimy, prosimy nie za jednego, lecz za cały lud, ponieważ jako cały lud jesteśmy jedno. Bóg pokoju i nauczyciel zgody, który uczył jedności, zechciał, ażeby jeden tak modlił się za wszystkich, jak On sam w sobie wszystkich nosił.

Zanim zaczniemy odmawiać „Ojcze nasz”, warto sobie uświadomić, że nie jest to po prostu jedna z modlitw, jakie otrzymaliśmy ze starożytności. Jest ona modlitwą szczególną, przede wszystkim dlatego, że przekazał ją nam Pan Jezus, Syn Boży. Przez ten fakt posiada ona wyjątkową moc. Św. Cyprian, komentując tę modlitwę, pisze: „Jeśli będziemy Go [tj. Boga] błagać przy pomocy słów, które pochodzą od Chrystusa, to modlitwa nasza będzie Mu przyjazna i znajoma. Niech Ojciec rozpozna słowa swojego Syna podczas naszej modlitwy, a Ten, który mieszka w sercu, niech będzie obecny i w mowie. Ponieważ Chrystus jest naszym obrońcą u Ojca w sprawie naszych grzechów, gdy jako grzesznicy modlimy się o przebaczenie naszych win, wypowiadajmy słowa naszego Obrońcy. Skoro bowiem mówi, że da nam to, o co prosimy, będziemy Ojca w Jego imię, to skuteczniej osiągniemy to, o co prosimy w imię Chrystusa, jeśli będziemy modlić się Jego słowami”.

„Ojcze nasz” daje szczególny przystęp do Boga. Imię zawsze było kluczem dającym przystęp do świętego. Żydzi nie wymawiali imienia, jakie Bóg

objawił Mojżeszowi, aby obcym nie dawać przystępu do Jahwe.

Wezwanie imienia Boga zobowiązuje. Starożytni doskonale czuli znaczenie drugiego przykazania: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego Imienia w błahych rzeczach” (Wj 20, 7). Również tekst Modlitwy Pańskiej nie był powszechnie dostępny. Uczono jej dopiero po chrzcie w ramach wtajemniczenia chrześcijańskiego. Nie ograniczało się to jedynie do przekazania samego tekstu – wprawdzie wprowadzano nowo ochrzczonych we właściwą postawę. Św. Cyprian, zanim zacznie komentować sam tekst, pisze o potrzebie pokory: „Gdy się ktoś modli, winien mówić i prosić ze spokojem i bojaźnią. Musimy zdawać sobie sprawę, że stoimy przed obliczem Boga. Powinna podobać Mu się i postawa ciała, i sposób mówienia; tak bowiem jak człowieka aroganckiego charakteryzuje podnoszenie głosu, tak przeciwnie, człowiekowi skromnemu wypada modlić się pokornymi słowami”.

Najistotniejsza jednak jest nasza postawa życiowa. Domaga się jej sama treść Modlitwy Pańskiej. Pierwsze słowa „Ojcze nasz” umieszczają nas wewnątrz modlącej się wspólnoty i ukierunkowują na wspólne dobro każdego jej członka: „Nie mówimy bowiem: «Ojcze mój, który jesteś w niebie», ani

«chleba mojego daj mi dzisiaj». Nikt też nie prosi, ażeby winy zostały odpuszczone tylko jemu, albo żeby tylko on nie był poddawany pokusie, lub tylko on sam uwolniony od złego”.

Św. Cyprian przynosi nam tę modlitwę do Wieczernika, gdzie Apostołowie wraz z uczniami po wniebowstąpieniu Pana „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego” (Dz 1, 14). „Trwali na modlitwie jednomyślnie, ukazując jednocześnie jej trwałość i zgodność, ponieważ Bóg, który sprawia, że «w jednym domu mieszkają jednomyślni» (Ps 67(68), 7), przyjmie do Boskiego i Wiecznego Domu tylko takich, którzy są jednomyślni w modlitwie”.

Nie przypadkiem jest ona podczas Mszy świętej odmawiana przed Komunią świętą. Jest wówczas nie tylko modlitwą, ale wspólnym wyznaniem naszej jedności przed Bogiem, którego wszyscy nazywamy Ojcem. Dopiero wówczas stajemy się zdolni do komunii z Chrystusem i między sobą w Nim. Modlitwa Pańska staje się dla uczniów Pana szkołą życia. Streszcza się w niej Ewangelia z jej zasadniczym przykazaniem miłości, które ma podwójny wymiar: miłości Boga w dziecięcym oddaniu i miłości bliźniego, którego od razu włączamy do wspólnoty „my” wobec Boga. Nie jest on już obcym, przechodniem, ale współbratem, który nie może być nam obojętny. Jego szczęście jest naszą wspólną radością, a jego nieszczęście przejmuje nas smutkiem. Do autentycznego odmawiania tej modlitwy konieczna jest braterska jedność.

Św. Cyprian, omawiając prośbę o przebaczenie win, przypomina, że jest ona uwarunkowana naszym przebaczeniem. Brak przebaczenia, chowana w sercu nienawiść stanowią wielki grzech. „Jak wielkie musi to być przestępstwo, skoro nie może go zmyć nawet chrzest krwi! Jakże wielka zbrodnia, skoro nie można jej odpokutować nawet męczeństwem”.

Ojcowie Kościoła dobrze wiedzieli, że modlitwa wyrasta z życia i do życia prowadzi. Z jednej strony wyraża naszą wiarę i jej dążenia, z drugiej wprowadza w realizację wiary. Dlatego Ojcowie, wiedząc, że modlić się potrafi jedynie ten, kto żyje w posłuszeństwie nauce Chrystusa, nie uczyli żadnej metody modlitwy, ale analizując jej treść w kontekście innych wypowiedzi Pisma Świętego, wskazywali na właściwy sens w wymiarze duchowym i moralnym. Tak właśnie robi św. Cyprian: „Powinniśmy zatem pamiętać i wiedzieć, bracia najmilsi, że kiedy Boga nazywamy Ojcem, musimy też postępować jak synowie Boży; aby tak jak chcemy mieć Boga za Ojca, On miał upodobanie w nas”.

Wprowadzanie prawd Ewangelii w życie na co dzień jest prawdziwą mądrością. Tylko wówczas mamy przystęp do Boga i możemy Go nazywać Ojcem. Św. Cyprian, jako dobry pasterz, dbał o duchowe życie swoich wiernych. Poszczególne wezwania Modlitwy Pańskiej są dla niego jednocześnie prośbami



i programem życia obejmującym harmonijnie nasze życie osobiste i życie we wspólnocie.

„Bóg nauczył nas modlić się nie tylko słowami, ale i czynami, kiedy to sam, modląc się często i błagając, własnym przykładem pokazał, co powinniśmy czynić (...). Jeżeli więc modlił się Ten, który był bez grzechu, o ile bardziej powinniśmy się modlić my, grzesznicy?”.

W życiu Jezusa modlitwa była ściśle zjednoczona z postawą posłuszeństwa Ojcu. Robił i głosił tylko to, co Mu Ojciec nakazał (zob. J 12, 49; 14, 31). W naszym zwykłym życiu posłuszeństwo Ojcu ma wyrażać się dbałością o wypełnianie swoich obowiązków w duchu służby. Matka wspaniale się modli, pielęgnując swoje dziecko, nosząc w sercu wdzięczność dla Boga za dar życia, którego pośredniczką się stała. Lekarz wspaniale oddaje cześć Bogu, gdy z miłością leczy ludzkie choroby. Podobnie pracownicy dbający o porządek, świadczący rozmaite usługi innym, zarządcy produkcji i robotnicy. Po prostu każdy w swojej pracy i we wszystkich spotkaniach z innymi ludźmi, podejmowanymi w duchu służby i życzliwości dla nich...

Modlitwa „Ojcze nasz” jest modlitwą uczniów Chrystusa pielgrzymujących po tym świecie do królestwa Bożego. Ukierunkowanie na królestwo Boże w naszym osobistym życiu odpowiada poddaniu ciała duchowi. W życiu wspólnym natomiast oznacza poddanie wszystkiego miłości prowadzącej do jedności. O nią tak bardzo prosił Chrystus w Wieczerniku przed pójściem na mękę. Tylko ci, którzy starają się realizować tę prośbę Jezusa, mogą pełnym głosem modlić się słowami „Ojcze nasz”.

„Zwróćcie uwagę na to, że [Pan Jezus] prosząc pragnął, abyśmy pozostawali w tej samej jedności, w której są Ojciec i Syn. Dzięki temu można bowiem zrozumieć, jak wielki grzech popełnia ten, kto niszczy jedność i pokój, ponieważ o to właśnie prosił Pan chcąc oczywiście, aby żył Jego lud. Wiedział bowiem, że niezgoda uniemożliwia dojście do królestwa Bożego”.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Obchodzimy dziś dzień modlitw za misje i misjonarzy. Wpatrując się w przemienione oblicze Jezusa, nie możemy zapominać, że na świecie wciąż są ludzie, do których nie dotarła jeszcze dobra nowina o zbawieniu. Dlatego też otoczmy serdeczną modlitwą i troską, także materialną misjonarzy. Po Mszy św. zbiórka do puszek przeznaczona jest na misje.

2. Zachęcamy do udziału w nabożeństwach:

- w piątki **Droga Krzyżowa** o godz. 16⁰⁰ i 19⁰⁰;
- w niedzielę **Gorzkie Żale** z kazaniem pasyjnym o godz. 16¹⁵.

3. W tym tygodniu przypada:

- **pierwszy czwartek miesiąca** – dzień, w którym modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne. Msza

św. w Cementowni o godz. 15⁰⁰;

- **pierwszy piątek miesiąca** – szczególna okazja do wynagradzania za grzechy. Spowiedź od godz. 16⁰⁰;

- **pierwsza sobota miesiąca** – czcimy Matkę Najświętszą i powierzamy Jej matczynej opiece całą naszą codzienność. Odwiedziny chorych od godz. 9⁰⁰. O godz. 17⁰⁰ Msza św. Różańcowa.

4. Krąg Biblijny w środę po wieczornej Mszy św.

5. Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy nam w tym czasie zmagania się z naszymi wadami, abyśmy mogli jak najlepiej wykorzystać ten czas na porządkowanie naszego życia, a przez to na przygotowanie się do świętowania zwycięstwa Chrystusa nad mocami grzechu i zła.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

2 – 8 marca 2015 r.

2 marca – poniedziałek

7⁰⁰ 1) + Anna Musialska – od Stanisława Musialskiego z rodziną.

2) + Stanisława, Józefa, Stanisław Mikoda.

17⁰⁰ + Kazimierz, Józefa, Stanisław Mikoda.

3 marca – wtorek

7⁰⁰ 1) + Tadeusz Kajdański (15. r. śmierci); Wioletta Danel.

2) + Anna Musialska – od Zofii z rodziną.

17⁰⁰ + Paweł Wacowski – od sąsiadów Rudy.

4 marca – środa – ŚWIĘTO ŚW. KAZIMIERZA

7⁰⁰ 1) + Anna Musialska – od Lidii i Michała Perkowskich z rodziną.

2) + Marian Szczepara – w 20. r. śmierci.

17⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

5 marca – czwartek

7⁰⁰ 1) + Anna Musialska – od sąsiadów Włodzimierza Kozery z dziećmi i Franczyków.

2) + Alicja Krzyżanowska – od chrześnicy Marty.

17⁰⁰ + Paweł Wacowski – od żony z dziećmi.

6 marca – piątek

7⁰⁰ 1) + Anna Musialska – od chrześnika Krzysztofa Synoradzkiego z żoną oraz od Bonifacego Synoradzkiego.

2) + Zbigniew Perkowski – od mamy.

17⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

7 marca – sobota

7⁰⁰ 1) + Anna Musialska – od Anity i Mateusza Sołtysiaków.

2) + Zbigniew Perkowski – od żony z dziećmi Michałem, Pawłem i Karoliną.

17⁰⁰ Msza Koła Różańcowego.

8 marca – niedziela

7⁰⁰ + Daniela, Czesław Trawińscy; Stefania, Franciszek Kuśmiercy.

9⁰⁰ + Maria, Stanisław Molenda; Mieczysława Hoc (w rocznicę śmierci) oraz zmarli z rodziny Makiełów i Molendów.

10³⁰ + Alfreda (20. r. śmierci), Edmund Matysek; Bronisława, Władysław Lipka.

12⁰⁰ Za parafian.

17⁰⁰ + Mieczysław Lasak (10. r. śmierci); Zenobia, Danuta, Waldemar Lasak.



W MINIONYM TYGODNIU

Do wspólnoty ochrzczonych przyjęliśmy:

Anna Kupś-Pisarska

Pożegnaliśmy zmarłych:

Śp. Waclaw Pałuchowski, żył lat 74, zm. 20.02.2015

Śp. Waldemar Rybiński, żył lat 54, zm. 21.02.2015

Śp. Jadwiga Frankowska, żyła lat 86, zm. 22.02.2015

Śp. Bronisław Piątek, żył lat 81, zm. 24.02.2015